



Rejent * rok 19 * nr 4(216)
kwiecień 2009 r.

Glosa

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 16/07¹

Sąd może na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. z urzędu zmienić prawomocne postanowienie komornika, którym wadliwie ustalono wysokość opłaty egzekucyjnej.

Z uzasadnienia komentowanego orzeczenia wynika, że Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim, w ramach wykonywanych funkcji nadzoru judykacyjnego nad działalnością komornika, postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2006 r. wydanym na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. zmienił prawomocne postanowienia komornika Rewiru III działającego przy tymże sądzie w przedmiocie kosztów egzekucyjnych, wydane w kilkudziesięciu sprawach, przez obniżenie ustalonych w nich opłat egzekucyjnych.

Rozpoznając zażalenie komornika na to rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim powziął wątpliwość prawną, czy ta ingerencja z urzędu Sądu Rejonowego w treść prawomocnego postanowienia komornika była dopuszczalna i przedstawił to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

SN stwierdził, że podstawowym celem i funkcją nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez sąd z urzędu na podstawie art. 759 § 2 k.p.c.

¹ LEX nr 276.924, OSNIC 2008, nr 6, poz. 58.

jest zapewnienie legalizmu w działaniach komornika, który jako funkcjonariusz publiczny (por. art. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191 ze zm. – dalej: u.k.s.e.) jest uprawniony do stosowania przewidzianych w ustawie środków przymusu w celu zapewnienia wykonania orzeczeń sądowych. Dodał, że z rozpatrywanego punktu widzenia istotne są następujące kwestie:

1) podstawowym celem i funkcją nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez sąd z urzędu na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. jest zapewnienie legalizmu w działaniach komornika, który jako funkcjonariusz publiczny (por. art. 1 u.k.s.e.) jest uprawniony do stosowania przewidzianych w ustawie środków przymusu w celu zapewnienia wykonania orzeczeń sądowych;

2) chodzi o prawomocne postanowienie komornika, które nie korzysta ze wszystkich atrybutów prawomocności, jakie przyznane zostały orzeczeniom sądu;

3) przedmiotem tego postanowienia jest ustalenie opłaty egzekucyjnej, czyli opłaty należnej samemu komornikowi za dokonanie określonych czynności egzekucyjnych;

4) formuła przepisu art. 759 § 2 k.p.c., uprawniająca sąd do wydawania z urzędu komornikowi zarządzeń zmierzających do zapewnienia należytego wykonania egzekucji oraz usuwania spsstrzeżonych uchybień, jest na tyle pojemna i ogólna, że samo jej brzmienie nie wyłącza możliwości podjęcia przez sąd z urzędu ingerencji w treść prawomocnego postanowienia komornika ustalającego wysokość opłaty egzekucyjnej.

Zdaniem SN przyjąć należy, że sprawowana przez sąd na podstawie tego przepisu kontrola legalności działania komornika jest w tym wypadku szczególnie uzasadniona. Wydane przez niego postanowienie o ustaleniu opłaty egzekucyjnej przesądza bowiem o wysokości należnego mu wynagrodzenia za dokonane czynności egzekucyjnej. Jest to zatem przewidziany w ustawie ze względów pragmatycznych wyjątek od zasady niedopuszczalności orzekania w kwestii dotyczącej własnego interesu. Już więc z tej przyczyny – zdaniem SN – nie powinno się pozostawiać tego rozstrzygnięcia tylko kontroli samych stron postępowania egzekucyjnego w drodze uprawnienia do wniesienia przez nie skargi, ale należy

objąć treść tego postanowienia nadzorem judykacyjnym sprawowanym przez sąd z urzędu na podstawie art. 759 § 2 k.p.c.

Zdaniem SN nie wolno bowiem tolerować sytuacji, w której komornik dokonuje błędnej wykładni przepisów o kosztach na swoją korzyść i ze szkodą dla stron, a następnie broni się przed poddaniem tej kwestii nadzorowi sądu zarzutem prawomocności swojego postanowienia. Akurat w tym przedmiocie należy więc bez wątpienia dać zdecydowany prymat zasadzie legalności działania komornika przed zasadą *vigilantibus iura scripta sunt*, powoływana jako istotny argument przez przeciwników szerokiego rozumienia zakresu nadzoru judykacyjnego sądu sprawowanego nad komornikiem na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. SN uznał dalej, że nietrafne są zresztą inne argumenty przytaczane za tym stanowiskiem. W szczególności nie przekonuje to, że strony postępowania mogą, korzystając z przyznanych im w ustawie instrumentów prawnych, same skutecznie zadbać o prawidłowy tok i legalność czynności komornika. Niniejsza sprawa jest dobrym przykładem na potwierdzenie tego, że zapatrywanie to ma charakter raczej teoretyczny i nie uwzględnia należyście realiów praktyki. Trudno jest też zgodzić się ze stwierdzeniem, że możliwość podważania przez sąd z urzędu prawomocnych orzeczeń komornika o kosztach godziłaby w porządek prawny, oparty na respektowaniu prawomocnych rozstrzygnięć.

SN w końcu wywiódł, że zasada związania prawomocnymi orzeczeniami dotyczy orzeczeń sądowych i nie można stosować jej mechanicznie do postanowień komornika, a gdyby przyjąć, że sąd może ingerować z urzędu w treść orzeczenia komornika tylko do czasu jego uprawomocnienia się, to przepis art. 759 § 2 k.p.c. byłby w dużej mierze przepisem martwym i bezprzedmiotowym, gdyż na ogół sąd dowiaduje się o uchybieniu komornika już po upływie przewidzianego w art. 764 § 4 k.p.c. siedmiodniowego terminu do zakwestionowania wadliwej czynności skargą. Obecnie przeciwko takiemu ograniczeniu kompetencji sądu przemawia pośrednio treść art. 767³ k.p.c., dodanego przez art. 1 pkt 110 ustawy nowelizującej z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz.U. Nr 172, poz. 1804). Zgodnie z tym przepisem, jeżeli skargę wniesiono po terminie albo nie uzupełniono w terminie jej braków, sąd odrzuca ją, chyba że uzna, iż zachodzi podstawa do podjęcia czynności na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. Należy przyjąć, że przewidziana w tym uregulowaniu możliwość podjęcia przez

sąd działań nadzorczych z urzędu, mimo odrzucenia skargi wniesionej przez stronę, odnosi się także do sytuacji, w której czynność komornika uprawomocniła się z powodu nieskutecznej próby jej zaskarżenia. Stanowi to – według SN – dodatkowy argument za udzieleniem odpowiedzi pozytywnej na przedstawione przez Sąd Okręgowy w Gorzowie pytanie prawne.

Już na wstępie – bez wdawania się w tym miejscu w szczegółowe rozważania – należy, moim zdaniem, stwierdzić, że niestety nie można podzielić poglądu prawnego zaprezentowanego w glosowanej uchwale i to bez względu na to, jak ważkie racje przyświecały składowi orzekającemu SN. Jest to orzeczenie nowatorskie, ale niestety nietrafne.

Przed wszystkim odwołanie się do art. 767³ k.p.c. i wyprowadzenie wniosku, że regulacja ta zezwala na dokonywanie nadzoru judykacyjnego po prawomocnym zakończeniu postępowania egzekucyjnego, wskazuje, jak mało przekonującą i po prostu słabą argumentacją o charakterze normatywnym posłużył się SN. Powołał się tylko na jeden argument o takim charakterze. Wszelkie pozostałe wywody mają charakter ogólny i wręcz abstrahują od jakichkolwiek konkretnych przepisów procesowych. SN nie podjął się nawet próby zrekonstruowania normy procesowej z jednej bądź wielu regulacji kodeksu postępowania cywilnego. Przeszedł do porządku nad tym, iż ustawodawca w art. 767³ k.p.c. – odsyłając do art. 759 § 2 k.p.c. – zakreśla jako nieprzekraczalne granice nadzoru *ex lege* w ramach art. 759 § 2 k.p.c., a nie – jak wywiódł wadliwie SN – że w ten sposób zezwolił na sprawowanie nadzoru po prawomocnym zakończeniu postępowania egzekucyjnego. Po prawomocnym zakończeniu postępowania egzekucyjnego z logicznego punktu widzenia nie istnieje żaden przedmiot nadzoru – por. np. arg. z art. 826 k.p.c. Istota art. 759 § 2 k.p.c. sprowadza się do zapewnienia prawidłowości dalszego toku postępowania egzekucyjnego. Nie może więc być stosowany ani przed wszczęciem, ani tym bardziej po zakończeniu postępowania egzekucyjnego. Przy tym ujęciu interpretacyjnym zupełnie inaczej należy więc odczytywać treść normatywną art. 767³ k.p.c., którym SN starał się posiłkować. Uważam, że odesłanie z art. 767³ k.p.c. należy rozumieć w ten sposób, iż ustawodawcy chodziło o wyjątkowe, posiłkowe, judykacyjne nadzorowanie pozaskargowe czynności w wypadku stwierdzenia wad procesowych, które są możliwe do usunięcia w dalszym toku

postępowania egzekucyjnego. Dał tylko priorytet praworządności przed wadliwym zachowaniem stron przy założeniu, że postępowanie egzekucyjne toczy się w sposób naturalny dalej. Nie uprawnia więc ona – moim zdaniem – do twierdzenia, iż dotyczy orzeczeń kończących postępowanie w sprawie, gdyż nie można: (1) wydawać zarządzeń zmierzających do zapewnienia należytego wykonania egzekucji oraz (2) usuwać spostrzeżonych uchybień, skoro postępowanie egzekucyjne już się zakończyło.

Przepis art. 767³ k.p.c. nie jest wyjątkiem od art. 759 § 2 k.p.c., bowiem ich zakres regulacji nie pokrywa się. Natomiast zachodzi zupełnie inna relacja – mianowicie art. 759 § 2 k.p.c. uzupełnia art. 767³ k.p.c. Inaczej mówiąc, z logicznego punktu widzenia zbiory (zakresy regulacji) nie zachodzą na siebie, lecz pozostają rozdzielnie, równoległe obok siebie. Uważam w tej sytuacji podniesiony argument z art. 767³ k.p.c. za zupełnie chybiony.

Orzecznictwo wypracowało ustalony pogląd prawny, prezentujący, na czym polega zabieg interpretacyjny odpowiedniego stosowania prawa. Przykładowo w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 26 maja 1998 r. zostało podkreślone, że zgodnie z ogólnie przyjętymi w prawie i w doktrynie zasadami „odpowiedniego” stosowania przepisów, niektóre z nich znajdują zastosowanie wprost, bez żadnych modyfikacji i zabiegów adaptacyjnych, inne tylko pośrednio, a więc z uwzględnieniem konstrukcji, istoty i odrębności postępowania, w którym znajdują zastosowanie, a jeszcze inne nie będą mogły być wykorzystane w żadnym zakresie. Stosowanie „odpowiednie” oznacza przeto w szczególności niezbędną adaptację (i ewentualnie zmianę niektórych elementów) normy do zasadniczych celów i form danego postępowania, jak również pełne uwzględnienie charakteru i celu danego postępowania oraz wynikających stąd różnic w stosunku do uregulowań, które mają być zastosowane – (patrz uzasadnienie uchwały SN z dnia 15 września 1995 r., III CZP 110/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 177)². Z kolei w uzasadnieniu uchwały z dnia 6 grudnia 2001 r. SN zwrócił uwagę na to, że powszechnie przyjmuje się – mówiąc najkrócej – iż „odpowiednie” stosowanie przepisu może polegać na jego zastosowaniu

- 1) wprost albo

² III CZ 68/980 (OSNIC 1999, nr 2, poz. 26).

2) z pewnymi modyfikacjami – usprawiedliwionymi odmiennością stanu „podciąganego” pod dyspozycję stosowanego przepisu bądź

3) na niedopuszczalności jego stosowania do rozpatrywanego stanu w ogóle.

Ta niedopuszczalność może przy tym wynikać albo bezpośrednio z treści wchodzących w grę regulacji prawnych, albo z tego, że zastosowania danej normy nie dałoby się pogodzić ze specyfiką i odmiennością rozpoznawanego stanu³.

Z uzasadnienia głosowanego orzeczenia nie wynika, aby przedmiotem interpretacji SN były powyższe zagadnienia i uwagi. Gdyby SN jednak tak postąpił, to musiałby dokonać interpretacji przepisów o procesie, które stosuje się w postępowaniu egzekucyjnym, poszukując takich norm procesowych (przy zastosowaniu ewentualnej modyfikacji), które pozwalają na inną ocenę skutków uprawomocnienia się orzeczenia sądu, a inną komornika sądowego, zezwalając – mimo prawomocności orzeczenia organu egzekucyjnego – na jego nadzór judykacyjny *post factum*. W tej sytuacji podkreślić należy, że powyższe rozróżnienie nie ma uzasadnienia normatywnego, a jedynie co najwyżej może być postulatem legislacyjnym pod adresem ustawodawcy. Ponadto ten wywód interpretacyjny SN w sposób oczywisty koliduje z ugruntowaną w orzecznictwie i doktrynie dyrektywą wykładni literalnej ujętej w formie łacińskiej premii – *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* (czego prawo nie rozróżnia, tego nie należy rozróżniać). Ustawodawca kwestii prawomocności nie traktuje w kodeksie postępowania cywilnego inaczej wobec sądów, a inaczej wobec komorników i nigdy tego nie czynił pod rządami tego kodeksu. Dlatego więc argumentacji SN także w tej kwestii nie można podzielić.

Przepis art. 7 Konstytucji RP stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Przy czym należy pamiętać, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej i stosuje się ją bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej – art. 8 ust. 1 i 2 ustawy zasadniczej. Uzupełnić kwestię normatywną koniecznie trzeba

³ III CZP 41/00 (OSNIC 2001, nr 4, poz. 57.); postanowienie SN z dnia 12 listopada 1997 r., III CZP 55/97 (Prokuratura i Prawo 1998, nr 2, s. 35).

przez przywołanie art. 365 § 1 k.p.c., który przewiduje, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Regulacja ta ma zastosowanie w postępowaniu egzekucyjnym za pośrednictwem ww. art. 13 § 2 k.p.c. i to wprost zarówno wobec sądów, jak i komorników. Zważyć też należy na art. 363 k.p.c., który również wprost wskazuje, że:

1) § 1 – orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia;

2) § 2 – mimo niedopuszczalności odrębnego zaskarżenia nie stają się prawomocne postanowienia podlegające rozpoznaniu przez sąd drugiej instancji, gdy sąd ten rozpoznaje sprawę, w której je wydano;

3) § 3 – jeżeli zaskarżono tylko część orzeczenia, staje się ono prawomocne w części pozostałej z upływem terminu do zaskarżenia, chyba że sąd drugiej instancji może z urzędu rozpoznać sprawę także w tej części.

Treść tej regulacji wykładana jest w ten sposób, że art. 363 § 1 k.p.c. za warunek prawomocności orzeczenia przyjmuje niezaskarżalność, określając ją jako sytuację, w której od orzeczenia nie przysługuje żaden środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia⁴. Ewentualne poglądy przeciwne należałoby uznać – jak się wydaje – za oderwane od rzeczywistości normatywnej. Tym samym wywieść należy konkluzję, iż zasadą jest niewzruszalność prawomocnego orzeczenia, chyba że wyjątkowa (nadzwyczajna) regulacja ustawowa by na to zezwalała, jak np. instytucja skargi kasacyjnej czy wznowienia postępowania. Takiego unormowania ustawodawca nie wprowadził w życie w przypadku postępowania egzekucyjnego.

Zauważyć też można, iż art. 359 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przewiduje, że postanowienia niekończące postępowania w sprawie mogą być uchylane i zmieniane wskutek zmiany okoliczności sprawy, chociażby były zaskarżone, a nawet prawomocne. Regulacja ta wyklucza uchy-

⁴ M. Jędrzejewska, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza – postępowanie rozpoznawcze*, t. I, Warszawa 1997, s. 517, t. III do art. 363.

lanie orzeczeń kończących postępowanie w sprawie, a takimi są zawsze postanowienia o ustaleniu kosztów egzekucyjnych – art. 770 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 i art. 108 § 1 k.p.c. Koszty egzekucyjne z natury rzeczy można ustalić tylko po jej zakończeniu.

W wypadku stosowania prawa należy więc po ustaleniu stanu faktycznego określić, jakie regulacje prawne będą mogły być stosowane. Dopiero wtedy ich wykładnia oraz następnie subsumcja stanowią kolejne etapy stosowania prawa.

Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie jako zasadę przyjmuje się zazwyczaj, że w procesie interpretacji przepisów prawa stosować należy z góry określoną metodykę interpretacji aktów prawnych. Między innymi w uzasadnieniu uchwały (7) z dnia 11 czerwca 1996 r. SN podniósł, że według utrwalonych w orzecznictwie zasad interpretacji przepisów prawa podstawowe znaczenie ma wykładnia językowa, a dopiero wtedy, gdy zawodzi, prowadząc do wyników niedających się pogodzić z racjonalnym działaniem ustawodawcy i celem, jaki ma realizować dana norma, sięga się po dyrektywę wykładni systemowej i funkcjonalnej III CZP 52/96, (OSNIC 1996, nr 9, poz. 111) oraz przytoczone tam orzecznictwo SN i TK, z którego wynika istotny wniosek, iż w drodze wykładni nie można uzupełniać ustawodawcy (por. też uzasadnienia uchwały SN z dnia 9 sierpnia 1993 r., III CZP 101/93, OSNCP 1994, nr 2, poz. 34 oraz postanowienia SN z dnia 4 listopada 1998 r., II CKN 873/97, OSNIC 1999, nr 5, poz. 94). Zbliżone stanowisko zajmuje też doktryna prawa. Zakłada bowiem, że „językowe dyrektywy wykładni wskazują, w jaki sposób można przełożyć interpretowane przepisy prawne na równoznaczne z nimi, na gruncie reguł danego języka, normy postępowania – przy uwzględnieniu wszystkich elementów kontekstu językowego, w którym zostały one sformułowane. Jeżeli zgodnie z regułami znaczeniowymi danego języka takiego przekładu (zrekonstruowania normy zakodowanej w przepisie) można dokonać w jeden i tylko jeden sposób, uzyskując normy między sobą zgodne, to odwoływanie się do innego sposobu wykładni naruszałoby zasady kultury prawnej państwa praworządnego – tak właśnie należałoby rozumieć tradycyjną dyrektywę *clara non sunt interpretanda*” (Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, PWN Warszawa 1994, s. 237). Zdaniem H. Ciepłej, dopiero gdy zawodzi wykładnia gramatyczna, literalna, prowadząc do wyników niedających się pogodzić z racjonalnym

działaniem ustawodawcy i celem, który ma realizować dana norma, wolno sięgać do dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej. Przy czym zważyć należy, że w drodze wykładni nie tylko nie wolno uzupełniać ustawodawcy, ale także należy mieć na uwadze, iż podstawy do ustalenia praw i obowiązków powinny wynikać wprost z ustawy (H. Ciepła, *Kognicja sądu wieczystoksięgowego*, Przegląd Sądowy 1999, nr 9, s. 26 i nast. oraz powołane tam orzeczenia: TK z dnia 28 maja 1986 r., U 5/86 i SN z dnia 22 października 1992 r., III CRN 50/9, OSNCP 1993, nr 10, poz. 181). Dokonując interpretacji przepisów prawa należy więc zawsze za punkt wyjścia przyjmować wykładnię językową. Dopuszcza się też możliwość odrzucenia nawet jednoznacznej – jak mogłoby się wydawać – wykładni językowej, gdy przemawiają za tym dyrektywy wykładni systemowej i funkcjonalnej. Dotyczy to np. sytuacji niezgodności wyniku wykładni językowej z aksjologią systemu prawnego czy też niemożności jego akceptacji ze społecznego punktu widzenia (Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1994, s. 67, nb. 121; por. też L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK Toruń 1997, s. 131-148).

Tymczasem z uzasadnienia glosowanej uchwały wynika wprost, że SN w ogóle nie wypowiedział się co do wykładni językowej, a więc tym samym nie został spełniony tzw. pierwszy brzegowy warunek *sine qua non* zastosowania najpierw wykładni systemowej, a po wykazaniu jej ewentualnej nieprzydatności tzw. drugi brzegowy warunek *sine qua non* zastosowania wykładni funkcjonalnej. Stąd nie sposób zaaprobować całego wyводу prawnego (sposobu interpretacji) SN zawartego w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia, jak i wieńczącej go uchwały już tylko z tego punktu widzenia.

SN w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia ani razu nie przywołał regulacji z art. 363 oraz 365 k.p.c., a tym samym nie rozważył możliwości ich stosowania poprzez przyzmat art. 13 § 2 k.p.c. Nie wskazał też jakiegokolwiek normy procesowej, która by usprawiedliwiała tezę, że prawomocne postanowienie komornika nie korzysta ze wszystkich atrybutów prawomocności, jakie przyznane zostały orzeczeniom sądu. Jednym słowem, SN nie uzasadnił swej odpowiedzi na pytanie prawne stosownie do wymogów z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. W państwie prawnym organ państwa nie powinien tak postępować, zważywszy na

konstytucyjną zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji) obowiązującą nie tylko komorników, lecz także sądy (w tym także SN), gdyż tego typu odstępstwa prawie zawsze w praktyce powodują nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemu prawa. W konsekwencji wydaje się, że pogląd SN, iż zasada związania prawomocnymi orzeczeniami dotyczy orzeczeń sądowych i nie można jej mechanicznie stosować do postanowień komornika, nie może się ostać jako *contra legem* ww. uregulowań.

Jednakże zważyć przy tym trzeba, że mimo ugruntowanej zasady *ignorantia iuris nocet* (nieznajomość prawa szkodzi) – strony (uczestnicy postępowania egzekucyjnego) są pouczone w każdym wypadku o możliwości zaskarżenia czynności (w tym orzeczeń) komorników sądowych. Jest to dodatkowy wymóg ustawowy przełamujący tę zasadę w procedurze. W omawianej sprawie nie podniesiono zarzutu, aby komornik uchybił temu obowiązkowi pouczenia stron. Oznaczać to więc musi, że strony zgodziły się z rozstrzygnięciami organu egzekucyjnego. Nawet ewentualne nieprawidłowości stwierdzone prawomocnym wyrokiem karnym skazującym w świetle obowiązujących unormowań egzekucyjnych nie uzasadniają wzruszenia prawomocnych orzeczeń. Brak ku temu podstawy prawnej – *dura lex sed lex*. Nie może więc usprawiedliwiać takiego sposobu interpretacji nawet ewentualne nadużycie czy złamanie prawa przez pojedynczego komornika.

SN, wypowiadając się autorytatywnie, w oderwaniu od ww. ugruntowanych metod wykładni prawa, sformułował wyjątek sprowadzający się do tego, że:

1) postanowienia komorników, nawet kończące postępowanie, w zasadzie nigdy się nie uprawomocniają, ponieważ istnieje zawsze możliwość ich wzruszenia z urzędu nawet po zakończeniu postępowania egzekucyjnego (SN nie określił przy tym żadnych ram czasowych nadzoru *ex lege*, a w tej sytuacji istnieje obawa, iż sądy mogą być zasypane – przy tego typu podejściu interpretacyjnym – sprawami nadzorczymi w sprawach zakończonych prawomocnie nawet wiele lat wcześniej);

2) przyznanie prymatu zasadzie legalności działania komornika przed zasadą *vigilantibus iura scripta sunt* cechuje wewnętrzna sprzeczność, bowiem ochrona legalizmu w ten sposób, jeżeli chodzi o wynagrodzenie komorników (opłaty egzekucyjne), prowadzi do złamania tej samej zasady

legalizmu (art. 7 Konstytucji) poprzez przełamanie pozaustawowej zasady z art. 365 § 1 k.p.c.;

3) sąd rejonowy (dopuszczalność zażalenia co najmniej z mocy art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 394 § 1 k.p.c.) sprawuje nadzór egzekucyjny po faktycznym zakończeniu postępowania egzekucyjnego, mimo treści art. 759 § 2 k.p.c. czy nawet w niektórych sprawach art. 826 k.p.c.

W ten sposób SN wykreował pozaustawowy wyjątek jednocześnie od dwóch zasad:

- 1) z art. 365 § 1 k.p.c. w zw. art. 13 § 2 k.p.c. oraz
- 2) z art. 759 § 2 k.p.c.

Oznacza to z praktycznego i logicznego punktu widzenia zaproponowanie w formie orzeczenia sądowego wprowadzenia przez SN instytucji *quasi*-wznowienia postępowania. Przy czym, skoro wolno byłoby podejście SN stosować do postanowień o ustaleniu kosztów egzekucyjnych, to tym samym także do innych orzeczeń kończących postępowania egzekucyjne, np. umorzenie postępowania. Bez względu na motywy i argumenty wprost wyartykułowane oraz wynikające pośrednio, zauważyć należy, że takie orzeczenie SN z prawnego punktu widzenia musi budzić zastrzeżenia.

Uznać należy za całkowicie nieprzekonujący i oderwany od założeń kolejnych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, poczynając przynajmniej od 1996 r., pogląd SN zawarty co najmniej pośrednio w komentowanym orzeczeniu, iż strony postępowania nie są zdolne, korzystając z przyznanych im w ustawie instrumentów prawnych, aby skutecznie we własnym interesie zadbać o prawidłowy tok i legalność czynności komornika. Jest to swoiste *votum* nieufności tak pod adresem stron, jak i ogółu komorników będących funkcjonariuszami publicznymi pełniącymi czynności o charakterze publicznoprawnym. Tym samym – jak zdaje się wynikać z uzasadnienia głosowanego orzeczenia – SN przyjął taką ocenę stron oraz nieufność wobec ogółu komorników jako założenie interpretacyjne, na podstawie którego dokonał zasadniczego wyводу. Jednak wedle ustawodawcy komornicy sądowi – tak jak notariusze, a w przeciwieństwie do adwokatów i radców prawnych – są osobami zaufania publicznego – (por. np. art. 1 i 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r. Nr 167,

poz. 1191 ze zm.)⁵. Jeżeli model ustrojowy organów egzekucyjnych nie jest prawidłowy – a moim zdaniem nie jest, gdyż polega na stosowaniu przymusu przełamującego niechęć dobrowolnego wykonania zobowiązań (kwestia legalnego naruszenia konstytucyjnie chronionych praw dłużników) przez osoby prywatne, traktowane przez przepisy pozaegzekucyjne jako wręcz przedsiębiorcy (np. w kwestii podatków) zamiast przez urzędników państwowych otrzymujących wynagrodzenie za pracę – to ewentualne zmiany winny należeć wyłącznie do ustawodawcy bez względu na konsekwencje stosowania oczywiście wadliwego prawa.

Przyznać trzeba, że SN trafnie zauważył, iż ustalając wysokość opłaty egzekucyjnej oraz kosztów egzekucyjnych, orzeka m.in. o własnych interesach finansowych. Obowiązuje także w Polsce założenie wyrażone w formie łacińskich premii ujęte w postaci rozwiązań ustawowych *nemo iudex in sua causa* względnie *nemo iudex idoneus in propria causa* (nikt nie może być odpowiednim sędzią we własnej sprawie). W procedurze cywilnej wyraz tej zasadzie dał ustawodawca w art. 48 k.p.c. Dodać jednak należy, że co najmniej od momentu wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego komornik sądowy był zwykłym urzędnikiem sądowym (państwowym) i taka sytuacja trwała aż do czasu wejścia w życie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji – do 30 listopada 1997 r. Dopiero wówczas ustawodawca zwykły stworzył obecny model organu egzekucyjnego jako prywatnego przedsiębiorcy podlegającego nadzorowi judykacyjnemu sądów oraz administracyjnemu prezesów sądów powszechnych. Jak pokazuje praktyka, pod względem skuteczności egzekucji, w szczególności sądowej, znaczącej poprawy nie zanotowano. Zakładany cel nie został osiągnięty, w każdym razie w znacznej mierze. Nie został też wypracowany docelowy model komornika jako organu egzekucyjnego. Niemniej jednak wprowadzono nowe rozwiązanie ustawowe. Odtąd powyższa zasada, że nikt nie może być odpowiednim sędzią we własnej sprawie, doznała wyłomu i to z woli ustawodawcy zwykłego. Próba niejako pośredniego jej podważania przez SN w drodze wykładni musi być uznana za zabieg interpretacyjny *contra legem*, nawet jeśli byłaby przesłanką mniej czy bardziej pośrednią dalszego wywodu prawnego. Co

⁵ Por. odpowiednio uchwałę SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CZP 20/06 (OSNIC 2007, nr 2, poz. 25).

najwyżej komentowany pogląd SN może być potraktowany jedynie jako postulat legislacyjny pod adresem podmiotów procesu legislacyjnego.

SN, praktycznie rzecz biorąc, oparł swoje rozważania nie na konkretnych unormowaniach, lecz od razu przeszedł do argumentów właściwych wykładni celowościowej, dążąc do ewentualnego zapobiegania ewentualnym patologicznym zachowaniom komorników będących niejako sędziami we własnej sprawie w sytuacji ustalania przez siebie kosztów egzekucyjnych. Z takim modelem można się zgadzać lub nie pod względem koncepcyjnym. Jednakże nie sposób w drodze wykładni prawa w demokratycznym państwie prawa negocjować obowiązywania przepisów ustawowych bez zakwestionowania ich konstytucyjności, do czego – moim zdaniem – uprawniony jest każdy sąd⁶ (art. 7 oraz art. 8 ust. 1 i 2 czy art. 193 Konstytucji RP)⁷. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby SN albo sam wypowiedział się o kwestii konstytucyjności danego unormowania (przesłanka rozstrzygnięcia), albo też wystąpił z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się, że uwadze SN – przy podejmowaniu głosowanej uchwały – uszła treść art. 10 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, z których wynika zasada podziału władz, która z kolei zabrania tworzenia prawa przez sądownictwo, także w drodze interpretowania już obowiązujących – choć być może wielce niedoskonałych – unormowań. Należy wprost podkreślić, że skoro w podstawie prawnej rozstrzygnięcia wbrew normie z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. SN nie wskazał żadnej regulacji stanowiącej literalny wyjątek od dwu wyżej wymienionych zasad sformułowanych w art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 oraz w art. 759 § 2 k.p.c., to tym samym nasuwa się wniosek, że głosowana uchwała tworzy prawo poprzez uzupełnienie ustawodawcy – kodeks postępowania cywilnego.

⁶ Wyrażone są w orzecznictwie poglądy, że sądy są uprawnione do niestosowania ustaw z nią sprzecznych [wyrok NSA w Warszawie z dnia 09 października 1998 r., II SA 1246/98 (Glosa 1999, nr, 3, s. 29); por. też wyrok NSA w Poznaniu z dnia 14 lutego 2002 r., I SA/Po 461/01 (OSP 2003, nr 2, poz. 17); glosa częściowo aprobująca: R. H a u s e r, A. K a b a t (OSP 2003, nr 2, poz. 17); glosa aprobująca: J. M i k o ł a j e w i c z (OSP 2003, nr 2, poz. 17).

⁷ Por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 18 października 2007 r., III CZP 85/07 (Biuletyn SN z dnia 10 listopada 2007 r., nr 10), gdzie SN zajął odmienne stanowisko, przytaczając orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego ograniczające rolę sądów powszechnych w tej kwestii do pytań prawnych – art. 193 Konstytucji RP.

W niektórych orzeczeniach SN – w oderwaniu od specyfiki danego rodzaju postępowania – powraca w swoich wywodach do modelu sądu prezentującego filozofię zakładającą z góry nieporadność stron, w tym nawet podmiotów gospodarczych dysponujących (lub mogących dysponować) profesjonalną pomocą prawną i to mimo pouczeń o możliwości stosowania środków odwoławczych, zaskarżenia czy innych procesowych. Nasuwa się wniosek, że w ten sposób pośrednio postuluje się nadopiekuńczą rolę sądów powszechnych w stopniu większym aniżeli staranność samych stron. Uważam, że takiego podejścia nie sposób nie podzielić⁸. Powinnością sądu sprawującego wymiar sprawiedliwości jest rozstrzyganie sporów, a na etapie postępowania wykonawczego nadzorowanie wykonania tytułów wykonawczych w wypadkach, gdy organami egzekucyjnymi – co jest zasadą – są komornicy sądowi. Należy więc jednoznacznie opowiedzieć się za tym, że przepisy art. 363 § 1-3 k.p.c. i art. 365 § 1 k.p.c. stosuje się w postępowaniu egzekucyjnym zarówno w stosunku do sądów, jak i komorników) i to wprost.

Niepewność interpretacyjna wśród sędziów sądów powszechnych (art. 365 § 1 k.p.c.) stała się faktem po ogłoszeniu komentowanego orzeczenia, choć formalnie ono wiąże tylko w danej sprawie egzekucyjnej, której bezpośrednio dotyczy. Jest to efekt nie tylko głosowanej uchwały budzącej zastrzeżenia, lecz przede wszystkim wysokiego autorytetu Sądu Najwyższego.

Przykładowo w doktrynie prawa sformułowano pogląd prawny znamieny dla oceny komentowanego orzeczenia – i według mnie trafny – określając nieprzekraczalne granice nadzoru sprawowanego przez sądy w oparciu o art. 959 § 2 k.p.c., a mianowicie, że powszechnie przyjmuje się, iż czynności dokonywane przez sąd w trybie nadzoru judykacyjnego nad komornikiem nie mogą prowadzić do naruszenia prawomocnych czynności komornika⁹. To stanowisko jest tylko prostą kontynuacją już

⁸ Por. krytyczną glosę dotyczącą postępowania wieczystoksięgowego, w którym również stosuje się przepisy o procesie przez przyzmat art. 13 § 2 k.p.c. – W. Śługiewicz, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., IV CK 361/05*, Rejent 2007, nr 10, s. 114-134.

⁹ O. Marcewicz, [w:] A. Jakubecki, J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, Kraków 2005, t. V, komentarz do art. 767 k.p.c.; por. również Z. Szczurek,

wcześniej prezentowanego poglądu prawnego przez prominentnego przedstawiciela doktryny E. Wegenerka, który wprost wskazał, że nadzór sądu nad komornikiem nie może naruszać tych czynności komornika, które się uprawomocniły¹⁰. Inne ewentualne poglądy prawne doktryny mogą być traktowane jedynie jako oderwane od rzeczywistości normatywnej, na co niekiedy może się zdobyć doktryna z takich czy innych potrzeb publikacji, lecz nigdy sąd związany zasadą legalizmu. W tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na stosowanie wprost z mocy art. 13 § 2 k.p.c. przepisów kodeksu o terminach, ich uchybianiu i przywracaniu¹¹. Dlatego w postępowaniu egzekucyjnym, tak w stosunku do czynności komornika, jak i sądów, obowiązuje ta sama norma, mówiąca, że czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna – w tym przypadku skarga na czynności komornika (art. 167 k.p.c.).

Orzeczenie komornika o ustaleniu kosztów egzekucyjnych w kilkudziesięciu sprawach jest – tak jak w każdej pojedynczej sprawie – orzeczeniem zaskarżalnym skargą na czynności komornika i jest to zawsze orzeczenie kończące postępowanie w sprawie (art. 770 k.p.c.) albo stanowi część orzeczenia kończącego postępowanie w danej sprawie egzekucyjnej (występuje albo samodzielnie, np. po zapłacie długów, albo jako część postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego itp.)¹² – arg. z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Problemy ze sformułowaniem docelowego modelu organu egzekucji sądowej mogłyby skłaniać do niejako nowego przemyślenia i ujęcia normatywnego kwestii nie tylko samych kosztów, lecz także ewentualnej likwidacji instytucji „prywatnego” komornika jako odrębnego organizacyjnie od sądu rejonowego czynnika i przywrócenie stanu sprzed wejścia

[w:] M. Chmielewska, G. Julke, Z. Knypl, M. Korner, R. Kowalkowski, S. Kozik, H. Langa-Bieszki, Z. Merchel, Z. Szczurek, J. Świczkowski, J. Treder, G. Wróblewska-Wcisło, *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające egzekucyjne. Komentarz*, Sopot 2005, t. XV, XVI, s. 97, gdzie odwołano się wprost do F. Zedlera (*Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, t. II, Toruń 1995, s. 10-11).

¹⁰ E. Wegener, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz do części drugiej kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1972, t. IX, s. 80.

¹¹ W. Siedlecki, [w:] B. Dobrzyński, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1969, s. 1048.

¹² Z. Szczurek, [w:] M. Chmielewska, G. Julke..., t. IX, s. 151.

w życie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, czyli w formie urzędnika sądowego¹³. W tym ostatnim wypadku odpadłyby:

1) ciągle pojawiające się problemy z interpretacją przepisów o opłatach egzekucyjnych w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji, absorbujące SN i TK,

2) ewentualnie istniejąca – zdaniem SN – możliwość zawyżania kosztów egzekucyjnych niejako „*dla siebie*”, która legła u podstaw sformułowania pytania prawnego oraz odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, a także by wyeliminowano w ten sposób ciągle niedoskonałe przepisy ustawy o komornikach sądowych i egzekucji co do kwestii opłat egzekucyjnych¹⁴.

Konstytucja RP przewiduje, że wymiar sprawiedliwości sprawują sądy, a nie prywatni przedsiębiorcy poddani jedynie nadzorowi judykacyjnemu (art. z art. 175 i 177 Konstytucji RP)¹⁵. Egzekucja sądowa tytułów wykonawczych jest elementem wymiaru sprawiedliwości *sensu stricte*, a nie przedmiotem wolnej konkurencji¹⁶. Skoro podnoszono, moim zda-

¹³ Nie jest to postulat likwidacji samorządu komorniczego.

¹⁴ Najnowsza nowelizacja ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji dokonana ustawą z dnia 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 112, poz. 769) w zasadzie niewiele wniosła w zakresie przejrzystości przepisów o opłatach egzekucyjnych w przypadku egzekucji świadczeń pieniężnych, a w odniesieniu do orzekania o opłatach egzekucyjnych przez osobiście zainteresowanych komorników – praktycznie nic.

¹⁵ Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji została uchwalona w dniu 29 sierpnia 1997 r., a więc przed wejściem w życie w dniu 17 października 2007 r. Konstytucji, a zaczęła obowiązywać już pod rządami nowej ustawy zasadniczej.

¹⁶ Doprawdy trudno zrozumieć, jak mogło dojść do „prywatyzacji” czynności egzekucyjnych polegających także na stosowaniu przymusu, czasami bardzo drastycznego, skoro odrzucono „prywatyzację” prowadzenia ksiąg wieczystych pod pozorem, że nawet to prowadzenie stanowi wymierzanie sprawiedliwości, a które w rzeczywistości nie ma nic wspólnego ani ze rozpatrywaniem sporów, ani tym bardziej ze stosowaniem przymusu (czyli wymierzaniem sprawiedliwości nawet *sensu largo*), a wydziały ksiąg wieczystych swą naturą kompletnie nie są porównywalne z innymi „procesowymi” wydziałami sądów rejonowych – por. też postanowienie SN z dnia 27 lipca 2001 r., I CKN 233/99 (LEX nr 5234), postanowienie SN z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 109/01 (LEX nr 137541), postanowienie SN z dnia 8 marca 2007 r., III CSK 347/06 (LEX nr 274213). Jeżeli miało dojść do prywatyzowania obsługi, to raczej na odwrót. Zresztą Ministerstwo Sprawiedliwości nie radzi sobie z zorganizowanym przez siebie modelem wydziałów ksiąg wieczystych, skoro podejmuje próby likwidacji po omacku i bez przemyślenia wydziałów ksiąg wieczystych, a departament organizacyjny nawet nie został poinformowany o rozpoczęciu tych „prac”.

niem, oczywiście chybiony argument przeciwko prywatyzacji prowadzenia ksiąg wieczystych (brak rozstrzygania sporów) uznając, że jest to wymierzanie sprawiedliwości, to tym bardziej, z logicznego punktu widzenia, do wymiaru sprawiedliwości zaliczyć należy wykonywanie czynności egzekucyjnych polegających na przymusowym przełamaniu oporów dłużników, pozbawiania ich własności rzeczy ruchomych, nieruchomości, środków pieniężnych czy eksmisji z lokali w tym mieszkalnych¹⁷.

Z uwagi na powyższe zastrzeżenia glosowana uchwała nie zasługuje na aprobatę. SN powinien po prostu odmówić udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne.

¹⁷ Por. uchwałę SN z dnia 7 lutego 1997 r., III CZP 1/97 (OSNC 1997, nr 8, poz. 98, Monitor Prawniczy 1998, nr 1, poz. 27), LEX 29885 z glosą aprobującą W. Sługiewicza (Rejent 1998, nr 1, s. 101).